

## Tribute to Andrzej Przybielski – *Tribute to Andrzej Przybielski, Volume 1*



Basia Gagnon

basiagagnon@gmail.com



Stowarzyszenie Jazz Poznań, 2016

Ten przepiękny hołd złożony niezwykle trębaczowi oprócz interpretacji jego kompozycji zawiera też kilka wypowiedzi zmarłego w 2011 roku muzyka. Płytcie towarzyszy spora książeczka ze wspomnieniami i refleksjami członków zespołu, dla których był mentorem. Marcin Gawdzis o nagraniu mówi: „Zbieżność myśli, intuicyjnych dialogów i zwyczajna radość ze wspólnej pracy jest bezsprzecznym dowodem na obecność Andrzeja podczas tej sesji.” I rzeczywiście – bez sprawdzania listy utworów wiadomo, które kompozycje są jego autorstwa, a które wolną improwizacją. Tak jakby „Major”, jak nazywa-

no Przybielskiego, czuwał nad wykonaniem swoich utworów, prowadząc zespół przez meandry zaskakujących dźwięków, po to żeby po chwili wypuścić ich na pełne wody improwizacji free, w której znakomicie sobie radzą. Nagranie, dzięki sekcji dętej składającej się z sześciu trąbek (Maciej Fortuna, Marcin Gawdzis, Wojciech Jachna, Tomasz Kudyk, Piotr Schmidt, Maurycy Wójciński) ma wyjątkowe brzmienie, a wzbogaca je dodatkowo znakomita gitara Jakuba Kujawy.

Już w pierwszym utworze *Afro Blues* to właśnie jej dźwięki przykuwają uwagę – brzmi asertywnie i niezwykle bogato, chwilami wyjąc jak ranna gazela, a chwilami do złudzenia przypominając organy Hammonda. Sekcja rytmiczna (Grzegorz Nadolny – kontrabas, Grzegorz Daroń – perkusja) dyskretnie podbija pulsujący afrykański rytm. To jakby współczesna wersja *Bitches Brew*. Pomimo że diagram na wkładce dokładnie określa, które trąbki są w lewym, a które w prawym kanale, nie mam zamiaru udawać, że wiem, kto kiedy gra. Szczerze mówiąc, nie potrzebuję tego wiedzieć, bo sekcja

tworzy jeden organizm, podając sobie nawzajem tematy, grając kaskady harmoniczných dźwięków i indywidualnych improwizacji.

O „Majorze” krążą legendy, dokumentujące jego bezkompromisową spontaniczność i całkowite poświęcenie swojej muzyce. Tak o mistrzu mówi Grzegorz Nadolny: „Andrzej stał się dla mnie swoistym nauczycielem. Odkrył przede mną świat żywej kreacji (...). Czasem Andrzej próbował określić słowami instrumentalne zachowania – (...) historia o dziesięciu małych Chińczykach, którzy tak skaczą... Demonstrował mi to Andrzej podskakując na krześle dokładnie dziesięć razy, zapytany przeze mnie, jak mam zagrać dziesięć całych nut połączonych ligaturą bez metrum i klucza (...). Andrzej był jedyny w swoim rodzaju.”

Drugi utwór to egzotyczne *Free I*, z dźwiękami owczych dzwonków, kosmicznych improwizacji, ale też chwilami mistrzowskiego swingu. Następujący po nim *Hey Jack* rozpoczynają szумы i brzęki, jakby odgłosy sawanny, po której sunie,

jak ociężały słoń, kontrabas. Wyjątkowa sekcja dęta sześciu trębaczy, z których każdy ma swoje własne brzmienie odzwierciedla całą historię tego instrumentu od Dona Cherry'ego i Dizzy'ego Gillespiego po Milesa Davisa.

Doskonałą okazją do popisowej wirtuozerii jest niepozabawiony poczucia humoru *Free III* – kilka taktów *Oh, When The Saints* szybko zmienia się w szalony wyścig dźwięków. Natomiast w *Arce* króluje arkadyjski spokój, a jej pasażerowie dryfują zamknięci w hermetycznej bańce jedynych w swoim rodzaju dźwięków. Końcowy *Motyw afro*, w którym powracają egzotyczne klimaty, jest chyba najciekawszy: idealna kombinacja melodyjnych fraz i w pełni wyemancypowanej awangardowej improwizacji, kwintesencja tradycji i współczesności, bezbłędnie namalowany pejzaż afrykańskiej dżungli, pełnej odgłosów dzikich zwierząt.

Kodą płyty są fragmenty rozmowy z Andrzejem Przybielskim w klubie Mózg, przeplatane niezwykłymi frazami trąbki i fortepianu. To zaledwie kilka zdań, ale doskonale oddają jego całkowite oddanie muzyce. „Jestem pasjonatem muzyki od dzieciństwa. Zawsze chciałem być muzykiem. (...) Nigdy nie zadaję sobie pytania >dla czego<, ale zawsze staram się, żeby było jak najpiękniej. (...) Jestem domatorem. Dużo ćwiczę. Wstaję o ósmej rano i zajmuję się muzyką. (...) Pracuję tak jakbym był nieśmiertelny, nie zastanawiam się nad przyszłością.” Piękna recepta na życie. ●

